Co myślą studenci geodezji o sobie i naszej branży?

Chcą się dokształcać, awansować i zarabiać

TOMASZ ROSŁONEK

Jakie wyobrażenia o przyszłej pracy zawodowej mają dzisiejsi studenci? Czy zawód geodety postrzegają jako przyszłościowy? Dokąd według nich zmierza geodezja w nowym tysiącleciu? Niniejszy tekst odsłania spojrzenie studentów geodezji na zmiany zachodzące w tej branży i ich wpływ na życie zawodowe. P owstał on na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej przez samo - rządy studenckie AGH w Krakowie, AR we Wrocławiu oraz Politechniki Warszawskiej.

W Polsce działa 99 wyższych uczelni państwowych, z czego tylko pięć kształci przyszłych geodetów i kartografów: Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Akademia Rolnicza w Krakowie, Akademia Rolnicza we Wrocławiu oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. W roku akademickim 2000/2001 na wydziałach geodezji studiowało ogółem 4850 osób (z czego 1590 to studenci zaoczni).

Problem nr 1 – bezrobocie

Dzisiejsi studenci wzrastali w atmosferze ogromnych zmian gospodarczych i technologicznych. Nie są im obce pojęcia Unia Europejska, globalizacja czy Internet. Dzięki łatwemu dostępowi do informacji mają większe poczucie przynależności do świata niż jakiekolwiek pokolenie przed nimi. Z drugiej jednak strony nieobce jest im zjawisko bezrobocia przybierającego niepokojące rozmiary, właśnie szczególnie wśród ludzi młodych. Na nastroje wpływają również informacje o „przeludnieniu" w branży geodezyjnej. Studenci pochodzący z małych miasteczek i wsi starają się związać swoją przyszłość zmiastem, w którym znajduje się ich uczelnia. W efekcie w ośrodkach takich jak Warszawa coraz więcej młodych ludzi puka do drzwi firm geodezyjnych. Jeśli dodać do tego, iż obecni dwudziestolatkowie zaliczają się do wyżu demograficznego, to nasuwa się niepokojąca myśl, że efekt „przeludnienia" dopiero nadchodzi. Jak problemy te wpływają na wyobrażenia inadzieje studentów związane z pracą zawodową? Jak zapobiec bezrobociu w naszym środowisku? Może starać się rozszerzać zakres działań geodetów i kartografów, nie dopuszczać do wyparcia nas z takich dziedzin jak GPS, GIS czy wycena nieruchomości?

Na pewno musimy szukać swojego miejsca w dziedzinach pokrewnych do naszego zawodu, jak budownictwo, nawigacja, urbanistyka, telekomunikacja, energetyka etc ., a przy okazji tak reformować system nauczania na wydziałach geodezyjnych, aby powyższe zadania były możliwe do zrealizowania. Jeśli w porę nie zareagujemy i nie poczynimy odpowiednich kroków, grozi nam zalanie rynku morzem zawiedzionych absolwentów. Natomiast ogromna liczba wykonawców geodezyjnych będzie pracować za śmieszne stawki, walcząc o klienta i podcinając w ten sposób gałąź, na której siedzi.
Nie przedstawiam tej ponurej wizji bez powodu. Obecna sytuacja na rynku pracy zaczyna niepokoić także studentów. Tylko że oni niewiele mogą zrobić. Sytuację może poprawić „pospolite ruszenie" tych, którzy ten rynek kreują – pracodawców, urzędników, nauczycieli akademickich, inwestorów.

Program nauczania

Reakcją na bessę panującą na rynku pracy jest zdobywanie dodatkowych kwalifikacji. Podnosi to notowania przyszłego pracownika, zwiększając szansę znalezienia ciekawej i dobrze płatnej pracy. Wielu równolegle studiuje na drugim kierunku lub myśli o studiach podyplomowych czy doktoranckich. Łatwo zauważyć, że dziś wcenie są specjaliści od informatyki i z uprawnieniami z zakresu szacowania nieruchomości. Dlatego też studenci oczekują zmian w programach nauczania, tak aby przygotowywały one do wymagań rynku pracy. W przeprowadzonej przez Samorząd Studentów WGiK PW ankiecie dydaktycznej (maj 2000), na pytanie: Czy uważasz, że istniejący program studiów dobrze przygotowuje cię do zawodu? – 7% studentów odpowiedziało „zdecydowanie nie", a 44% „raczej nie" (wyniki te nie obejmują studentów I roku). Od jakości i aktualności programów studiów zależy to, jaka będzie w przyszłości geodezja.

Pracujący student

Współczesny student często podejmuje pracę już w okresie nauki, co jest spowodowane wzrostem kosztów utrzymania oraz spadkiem nakładów na szkolnictwo wyższe. Ma to dobre, ale i złe strony. „Dorabianie" odbywa się bowiem kosztem nauki. Z konieczności pracujący student rezygnuje z nieobowiązkowych zajęć wykładowych, ograniczając się do ćwiczeń i laboratoriów. Pozytywem pracy w okresie studiów jest natomiast możliwość zdobycia praktyki zawodowej. Coraz więcej studentów podejmuje takie wyzwanie, wiedząc, że po skończeniu nauki będą mieli większą szansę na znalezienie pracy w zawodzie. Praktyka zawodowa staje się szczególnie ważna w obliczu postępu technicznego, za którym uczelnie państwowe nie zawsze nadążają.
Dodatkowym problemem jest odczuwalny brak funduszy na prowadzenie przez uczelnie ćwiczeń polowych, których wagi nie sposób zakwestionować. Być może potrzebne jest nieformalne porozumienie między uczelniami a firmami geodezyjnymi, dzięki któremu praktyka studenta w przedsiębiorstwie będzie traktowana jako ćwiczenia polowe.

Dokształcanie, awans i zarobki

Czym będzie kierował się student przy wyborze miejsca pracy? W ankiecie największą popularnością cieszyła się odpowiedź: „możliwość kształcenia i awansu". Wybrało ją aż 79% pytanych. Wynik ten potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia, iż współcześni studenci coraz częściej nie poprzestają na jednym zawodzie, rozumieją potrzebę nieustannego dokształcania, a co więcej – oczekują w tym względzie pomocy przyszłego szefa. Poprzez kształcenie rozumieć należy kursy i szkolenia, a także stawianie przed pracownikiem odpowiedzialnych zadań. Młody człowiek pracuje dla pieniędzy, ale również dla satysfakcji, która płynie z wykonywania zadania, rozwiązywania problemu i osiągnięcia celu. Wykwalifikowany pracownik może liczyć na szybki awans i większe wynagrodzenie. Kierowanie się zarobkami przy wyborze miejsca pracy zadeklarowało 75% studentów. Ankieta dawała również możliwość określenia zadowalających ich miesięcznych wynagrodzeń. Dolna granica „zadowolenia" wahała się od 1500 do 2500 zł (najczęściej 2000 zł), przy czym bardzo często dopisywano nadprogramowo: „tyle na początek". Do określania górnej granicy ankietowani podeszli z dużą fantazją – 50% odpowiedzi stanowiła „nieskończoność".

Z czym do Unii?

Studenci, oceniając swoje przygotowanie do podjęcia pracy w UE, wystawili sobie „mocną trójkę". Podczas Międzynarodowego Spotkania Studentów Geodezji – Le Mans 2000 usłyszeliśmy opinię naszych francuskich kolegów, iż polscy studenci geodezji posiadają porównywalne (ze wskazaniem na lepsze) przygotowanie teoretyczne. Spore różnice dostrzegane są natomiast w poziomie wiedzy praktycznej.
Jak więc zwiększyć szanse polskiego absolwenta wydziału geodezyjnego na znalezienie pracy za granicą? Chociażby przez spopularyzowanie wyjazdów na stypendia zagraniczne. Jednak jak na razie z takiej okazji korzysta niewiele osób. Zwiększenie liczby staży zagranicznych zależy w dużej mierze od polityki państwa. Barierą są oczywiście koszty, ale też niewystarczająca znajomość języków obcych. Na pochwałę zasługuje inicjatywa władz i studentów Wy-

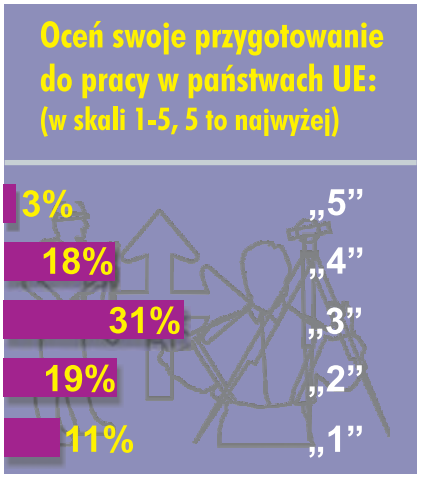

działu Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH w Krakowie, dzięki której wprowadzono nowy, obieralny przedmiot „język angielski w terminologii zawodowej”. Jest on wykładany osobno dla grup zajmujących się tematyką katastralno-prawną oraz inżynieryjno-przemysłową.

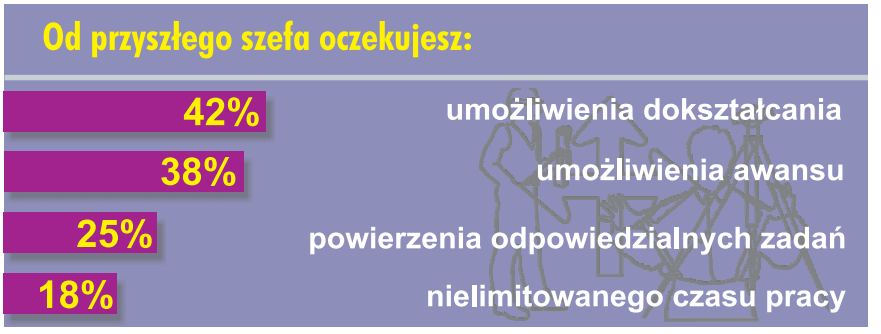

Przy okazji warto zadać sobie pytanie: czy za kilka lat nasze uczelnie nie popadną wpoważne kłopoty kadrowe? Już w tej chwili zauważyć można topnienie kadry wykładowców. Na Politechnice Warszawskiej jedynie 5% kadry stanowią osoby przed trzydziestym rokiem życia („Polityka”, nr 12/2001). Doktoranci coraz rzadziej myślą o stałym związaniu się ze środowiskiem akademickim. Powód tego zjawiska jest oczywisty: marne płace, które oferuje się naukowcom-dydaktykom (ta sama przyczyna leży u podstaw niewielkiego zainteresowania studentów pracą w administracji publicznej – 12%).

W jakim kierunku zmierza geodezja?

Najbardziej różnorodne odpowiedzi padły na zadane w ankiecie pytanie: „W jakim kierunku zmierza geodezja w nowym tysiącleciu?”. Niektóre z nich są tak tajemnicze, że ich interpretację autor pozostawia czytelnikowi.

Przeprowadzona ankieta dowodzi, że studenci traktują zawód geodety jako ciekawy i przyszłościowy. Chcą się rozwijać zawodowo, często myślą o założeniu własnej firmy. Młodzi, energiczni, posiadający gruntowną wiedzę teoretyczną powinni zdobywać pierwsze szlify w przedsiębiorstwach geodezyjnych pod okiem profesjonalistów. W firmach, w których świeżo upieczony absolwent będzie potrzebny, a współpracownicy poświęcą mu czas – pomagając mu i ucząc go. Tam gdzie będzie miał zagwarantowane odpowiednie warunki socjalne oraz finansowe.

Czas pokaże, w jakim stopniu spełnią się marzenia tych studentów, którzy deklarują podjęcie pracy w zawodzie.

W jakim kierunku zmierza geodezja?

WIZJE TECHNOLOGICZNE

Odpowiedzi: wprowadzenia GPS do codzienności, wykorzystania Internetu, rozwoju GIS i SIP, ery katastru, nowych technologii, pełnej automatyzacji, uproszczenia pracy, globalizacji, ujednolicenia standardów, do Europy;

WIZJE KATASTROFICZNE

Odpowiedzi: ograniczenia roli geodety, przeludnienia, bezrobocia, bezmyślnego wklepywania w komputer, coraz mniejszej wartość wyższego wykształcenia, likwidacji dużych firm, ograniczonego dostępu do pracy dla osób nie mających geodety w rodzinie, większych łapówek i układów,

WIZJE TAJEMNICZE

Odpowiedzi: nie wiem – nie jestem astrologiem, Marsa, rządzenia światem, unicestwienia, nieskończoności, piątego wymiaru, upadku.

Autor jest studentem V roku Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Niniejszy artykuł jest skrótem referatu wygłoszonego na konferencji „Quo vadis, geodezjo?”, Nowy Sącz, 7-8 czerwca br.